

Motorowiec „Józef Stalin“ zawinął do portu w Kalaczu

MOSKWA (PAP). Do portu w Kalaczu zawinął po przebyciu całej trasy Kanału Wołga — Don im. Lenina motorowiec „Józef Stalin“ który otworzył normalną żeglugę na trasie Moskwa — Rostów nad Donem.

Przybycie statku zostało entuzjastycznie powitane przez licznie zgromadzone na wybrzeżu tłumy.

Żniwa

W kołchozach radzieckich — systemem potokowym

MOSKWA (PAP). Tysiące kołchozów w Związku Radzieckim przeprowadzają żniwa systemem potokowym, polegającym na tym, że całe ziarno młynkowane przez kombajny i młockarnie w ciągu jednego dnia zostaje oczyszczone, wysuszone i odstawione do elewatorów. Jednocześnie z pół uprawy się stornę a następnie przeprowadza się podorywkę.

Dla przeprowadzenia żniw systemem potokowym urządziła się w kołchozach specjalizowane zespoły zapoznajone w elektryczne agregaty do czyszczenia ziarna. Każdy taki agregat może oczyścić w ciągu dnia 75 ton ziarna. Oczyszczone ziarno po zważeniu na automatycznej wadze w szybkim tempie załadowane zostaje przy pomocy transporterów na ciężarówki. Równocześnie na polach przy pomocy specjalnych kombajnów odbywa się sнопowanie stromy.

Dzięki tej kompleksowej mechanizacji kołchozy zbierają plony szybko i bez strat.

Z kraju i ze świata

● Chłopi gromady Siemionki, gm. Kruszewice pow. Inowrocław w woj. bydgoskim wezwali wszystkie gromady województwa bydgoskiego — do wywiązania się z nadwyżką zboża przedterminowo i z nadwyżką.

● Na opolszczyźnie uruchomiona została w Murowie jedna z najnowocześniejszych inwestycji polskiego przemysłu leśnego — tartak „Murów Duży“.

Nowouruchomiony tartak po siada najnowocześniejsze urządzenia i jest jednym z największych w kraju.

● Prasa brytyjska, powołując się na informacje pochodzące z autorytatywnych kół francuskich, stwierdza, że abdykacja króla Faruka może oślabić pozycję szacha Irana. Radio teherańskie dotychczas nie ogłosiło wiadomości o abdykacji króla Faruka.

● Jak donosi agencja Reutersa, we wtorek odbyło się posiedzenie Medzylisu, na którym przytoczono wieści o zbrodniach — 53 na 60 obywateli deputowanych — przyjętych złożeń złożonych przed dwoma dniami program nowego rządu Mossadika.

Młodzież robotnicza i chłopska woj. rzeszowskiego osiągnięciami w pracy przy warsztacie i w polu wcieliła w czyn swoje ślubowanie złożone 22 lipca na Zlocie Młodych Przdowników

Doniosłym wydarzeniem w życiu naszej młodzieży był Zlot Młodych Przdowników. Złożone na Zlocie uroczyste słowa ślubowania wierności Ojczyźnie ludowej nie były rzucone przez nią na wiatr. Zmobilizowały one młodzież do dalszej, sprawniejszej pracy nad realizacją zadań planu 6-letniego. Z wielką niesłabnącym zapętem walczą ona teraz o powiększenie swych dotychczasowych sukcesów produkcyjnych, chlubnie dotrzymując słów przysięgi złożonej 22 lipca na zlocie w obecności swojego ukochanego opiekuna i nauczyciela — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Młodzieżowcy z WSK Rzeszów nie są wcale gorsi od młodocianych przdowników pracy hut „Stalowa Wola“, czy innego zakładu przemysłowego naszego województwa. Ponad 70-tu najlepszych wyjechało stąd na Zlot. Jak już pisaliśmy, wykonane zobowiązania młodzieżowe mają wartość 421.000 zł.

Wśród brigad młodzieżowych produkuje Brygada Apoloniusza Mazurkiewicza. Około 150 proc. miesięcznej wydajności i zdobyty na Zlocie propozycje przechodzi wraz z tytułem pierwszej młodzieżowej brigady WSK Rzeszów — oto jej osiągnięcia produkcyjne. Brygadziści Mazurkiewicza wykonali już swoje zobowiązania lipcowe, dotyczące podniesienia jakości produkcji i wydajności pracy o 17 proc. oraz stałej konserwacji maszyn. Wykonanie tych zobowiązań dało kwotę 6.048 zł. Drugą z kolei przodującą brigadą młodzieżową jest brigada Mieczysława Ożoga, która osiąga około 150 proc. normy.

Przedterminowo wykonują swoje zadania produkcyjne

wnie i poszczególne robotnicy. Józef Mik młodzieżowy agitator ZMP wyróżnił się w pracach przy układaniu desek i przenoszeniu stali, zaś Władysław Sikorski, wykonaj podnaplono dwa detale w przpracowaniu poza planem 40,5 godz.

Chlubnie zapisali się na kartie współzawodnictwa Zygmunta Gajewski i Jerzy Czarnosz z wydz. remontu obrabiarek, którzy pierwszy wykonali upominek dla delegacji młodzieżowych z NRD. Tempa pracy nie zmniejszają też po Zlocie — wielokrotnie przodownik pracy ślusarz Kazimierz Srodoła, jego kolega po fachu Stefan Kalisiak i elektryk Jan Skarbowski. W zupełności wywiązały swoje zobowiązanie inż. Wacław Rzewuski, który podjął się rozwiązania trudności wynikających w toku spawania.

SZERZEJ ROZWIJA SIĘ WSPÓLZAWODNICTWO MŁODZIEŻY WIĘKSZEJ

Setki zobowiązań zespołowych wykonują brigady młodzieżowe oraz grupy złotowe na wsi woj. rzeszowskiego. Szczególnie cenne długookresowe zobowiązanie wypełniają młodzi traktorzyści POM w Radymnie, którzy postanowili poważnie obniżyć koszty własne orki średniej i przedterminowo wykonać plan roczny. Osiągnięcia Czynu Złotowego i Lipcowego pobudziły młodzież do dalszego współzawodnictwa. Znajdując to swój wizerunek w pełnej zapału pracy młodzieży w akcji żniwno-omłotowej. W spółdzielni produkcyjnej Sośnica — Nienowice, pow. Jarosław, młodzież, a wraz z nią wszyscy członkowie, zobowiązali się zakończyć przed terminem żniwa i omłoty. W dniu 28 bm. doseparowali do magazynu GS 7,5 tony zboża dla państwa.

Wielu z nich, jak np. Jan Kurnakowicz — nagroda III stopnia za wybitne osiągnięcia artystyczne w r. Horodniczego w sztuce Gola pt. „Rewizor“ w Państwowym Teatrze Narodowym w Warszawie.

Niezwykle ważne dla usprawnienia i przyspieszenia rozwoju produkcji jest szybkie skrawanie metali, które rozwijają się w okresie podejmowania i realizacji zobowiązań lipcowych. W pracach przy skrawaniu zastępują na szczególne wyróżnienie tokarze: brygadziści Smiechowski i młodzieżowiec Tadeusz Wajda i Kazimierz Woźniak. Przy skrawaniu metali specjalnych osiągnięto na produkcji ciągłej wspaniałe wyniki: 187 m na minutę. Stało się to dzięki współpracy inż. Smilka i mistrza Miły, którzy chętnie służyli radą i pomocą młodzieżowcom.

Wskazano na podkreślenie w polskiej nocy protestacyjnej fakt jak skrawo francuskiego od postępowania francuskich władz stosunków ludności francuskiej do deportowanych obywateli polskich. Wszędzie, dosłownie na każdym kroku, aresztowani Polacy napykali na wzrastające dowody sympatii i pomocy ze strony ludności francuskiej. Świadczą one, że patriotcy francuscy są w pełni świadomi celów, przysięgających reakcji francuskiej, że akcja wymierzona przeciwko polskiemu wychodźstwu wbrew woli jej autorów, przyczynia się do zacieśnienia więzów, łączących oba nasze narody.

Naród polski w pełni solidaryzuje się z polską wyostawą do rządu francuskiego i do magającą się natychmiastowego pocięcia kresu akcji wymierzonej przeciwko polskim obywatelom we Francji; jednocześnie oświadczamy pinawoskim zdrajcom Francji, że przynajmniej francuskiej nie zdołają podkrośnić i niebezpieczeństwo.

Naród polski w pełni solidaryzuje się z polską wyostawą do rządu francuskiego i do magającą się natychmiastowego pocięcia kresu akcji wymierzonej przeciwko polskim obywatelom we Francji; jednocześnie oświadczamy pinawoskim zdrajcom Francji, że przynajmniej francuskiej nie zdołają podkrośnić i niebezpieczeństwo.

Naród polski w pełni solidaryzuje się z polską wyostawą do rządu francuskiego i do magającą się natychmiastowego pocięcia kresu akcji wymierzonej przeciwko polskim obywatelom we Francji; jednocześnie oświadczamy pinawoskim zdrajcom Francji, że przynajmniej francuskiej nie zdołają podkrośnić i niebezpieczeństwo.

Ta brudna robota nie osłaga walczyć. Jest ona aliniazna od zamierzonego celu. Wystarczy nich.

Laureaci nagród państwowych



Jan Kurnakowicz — nagroda III stopnia za wybitne osiągnięcia artystyczne w r. Horodniczego w sztuce Gola pt. „Rewizor“ w Państwowym Teatrze Narodowym w Warszawie.



Aleksander Ford — nagroda da zespołowa i stopnia za scenariusz i realizację filmu pt. „Młodość Chopina“.

W Warszawie rozpoczęły się obrady X Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 lipca rozpoczęły się obrady X Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu zadań polskiego ruchu zawodowego w świetle uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Na plenum przybyli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Dworakowski, wiceprzewodniczący PKPG — Franciszek Błinowski oraz członek prezydium CRZZ — minister Transportu Drogowego i Lotniczego — Jan Rostecki.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz; nakreślił on zadania związków zawodowych, wypływające z obecnej sytuacji międzynarodowej, z roku omówił metody kierowania ruchem współzawodniczą i racjonalizatorską oraz konieczność aktywnego udziału związków zawodów w rozwiązywaniu problemów siły roboczej i wskazał konkretne zadania związkowców w dziedzinie wszechstronnego zmiana spójni między miastem i wsią.

Pierwsze zboże państwu!

Wl. Stypa odstawił zboże z nadwyżką

Jest 28 lipca br. rano. Przed udekorowanymi transparentami z zielenią masyżanymi gminie spółdzielni Radymno w powiecie jarosławskim zatrzymuje się wóz tow. Leona Szymańskiego z gromady Święte wiozącego zboże dla państwa. Widząc nas mówi z dumą w słowie:

— Jednak jestem pierwszy. Tow. Szymański jest znanym w gromadzie aktywistą PZPR. Teraz szybko zrzuca z wozu worki z żytem.

— Dla naszych braci robotników — dodaje zarzucając ostatni worki na plecy — im trzeba chleba a nam maszyn.

Magazynier Fr. Malkowski wazy przyzwyczajenie zboże i zyspuje nie na unierdzenie przygotowane miejsce. Magazynier GS Radymno są gotowe na przyjęcie zboża. — Od dzisiaj chyba znacznie się ruch stwierdza z zadowoleniem ob. Fr. Malkowski.

I rzeczywiście... Po chwili przed magazynem zjechały, również udekorowane transparentami, traktorzy z przywiezionymi z młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej Sośnica-Nienowice. Traktorzyści zatrzymali motocykle. Słychać urwane słowa: szych... od razu na waga! W workach redziej osy osimij łączni...

Znaczna część swego referatu poświęcił przewodniczący CRZZ sprawie ulepszenia organizatorskiej działalności związków zawodowych w zakresie poprawy warunków bytowych i kulturalnych mas pracujących.

W następnym referacie wiceprzewodniczący PKPG — Błinowski, scharakteryzował sytuację w dziedzinie zatrudnienia oraz sposoby aktywizacji rezerwy siły roboczej.

Obydwa referaty stały się podstawą do szerokiej, ożywionej dyskusji.

Obrady trwają.

Wielu chłopów w powiecie mieleckim, dobrze pojęło znaczenie swoich gospodarstw między wsią a miastem dla wzmożenia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jeden z nich Wl. Stypa małorolny chłop z gromady Górk w dniu 28 bm. dostarczył już ponad plan zboże dla państwa nie czekając wymiaru terminu dostawy z Prezydium GRN.

Wl. Stypa przy dostawie zboża powiedział:

— Pragnę aby nasze ludowe państwo w dalszym ciągu tak jak do tej pory rozbudowywało gospodarkę narodową. Maszyna ciutaje w Polsce otrzymują nowe bloki mieszkalne, szkoły, zakłady pracy. Zboże oddalem, gdyż ważne aby coraz więcej chleba było dla naszej klasy robotniczej, a dla nas maszyn i narzędzi rolniczych.

Fr. Led

korespondent

Strajk powszechny robotników rolnych we Włoszech

RYM (PAP). We wtorek 2 miliony robotników rolnych w całym Włoszech ogłosiło 24-godzinny strajk w związku z odmową właścicieli ziemskich zapłacenia rekompensacji w sprawie poprawy warunków w uprawie winnic. W prowincjach Siena i Arezzo tysiące chłopów i dzierżawców przetrwało w poniedziałek ponownie pracę na 24 godzin, żądając sprawiedliwego podziału pól i przeznaczenia części dochodów na prace melioracyjne.

Sytuacja w Egipcie

LONDYN. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, do Kairu wrócił ze Szwajcarii przywódca partii WAFD — b. premier Nafas Pasza oraz b. minister Spraw Zagranicznych Serag el Din Pasza. Nafas Pasza niezwłocznie odbył konferencję z generałem Naguibem, którego nazwał „zawca kraju”. Agencja Reutersa podaje również, że przywódca skrajnie nacjonalistycznej organizacji „bractwo muzułmańskie” — Hassan Hodeby Bej i przewodniczący partii liberalno-konstytucyjnej Heikal Pasza zapewnili generała Maghuba o swym poparciu.

Bej Tunisu odrzuca francuski plan reform

PARYŻ. (PAP). Prasa francuska donosi, że bej Tunisu odmówił zatwierdzenia osławionego francusko „planu reform”. W czasie „gwałtownej i burzliwej” — jak podkreślają dzienniki — rozmowy z francuskim rezydentem generalnym w Tunisie — Hautecloque, bej zaznaczył, że „plan reform” został ponownie zbadany przez obie strony. Oświadczył on, że swa opinię w sprawie „planu reform” będzie mógł wydać dopiero za kilka miesięcy.

Dalsze zwolnienia patriotów francuskich

PARYŻ. (PAP). Tułuski korespondent „Humanité” donosi o wypuszczeniu z więzienia dalszych trzech patriotów francuskich Alessi, Rovost i Bourdarel. Zwolnienie to — podkreśla korespondent — jest nowym zwycięstwem mas pracujących Francji odniesionym nad organizatorami spisku tułuskiego.

XII sąd karny Paryża, uwinął im pięciu patriotów, aresztowanych w dniu 5 maja w Vincennes w czasie rozdawania ulotek, wzywających do protestu przeciwko przybyciu Ridgwaya do Paryża.

Amerykane mordują jeńców wojennych

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 27 lipca w obozie jeńców wojennych w Nonsan w Korei Południowej, zostają zamordowani i rannych ośmiu jeńców, znajdujących się w niewoli amerykańskiej.

Samoloty amerykańskie naruszają obszar Chin

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w okresie od 19 do 24 lipca 124 samoloty amerykańskie pogwałciły obszar powietrzny Chin północno-wschodnich.

Otwarcie pawillonu polskiego w Wenecji

RYM (PAP). Dnia 28 lipca odbyło się w Wenecji uroczyste otwarcie pawillonu polskiego na wystawie sztuki Biennale d'Arte. Obecni na wystawie artyści włoscy i zagraniczni oraz krytycy wyrazili bardzo pochlebnie opinię o pawillonie polskim i o wystawionych obrazach i grafice.

Naftowcy z Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego zdobyli po raz drugi sztandar przechodni

Przed trzema miesiącami w sali kina „Wiarus” w Gorlicach wręczono po raz pierwszy Gorlickiemu Kopalnictwu Naftowemu sztandar przechodni jako przedsięwzięciu w wykonaniu planów za I kwartał bieżącego roku. Wtedy to przedstawiciel robotników przyjmujący sztandar z przekonaniem powiedział „Sztandar pozostanie wśród nas”. Jak się obecnie okazało robotnicy z GKN dotrzymali przyrzeczenia. W tej samej sali w dniu 27 lipca ponownie zebrali się czolowi naftowcy — przewodniczący i członkowie zarządu Kopalnictwa, aby być świadkami przekazania po raz drugi przechodniego sztandaru tym razem za osiągnięcia II kwartału. Chwila ta zbiegła się z podsumowaniem ośmiu tygodni do robu naftowców w Polsce Ludowej.

Na święto to przybyli dyrektor naczelny CZPN (tow. Drzewiecki), przewodniczący OZZ Górników (tow. Świątek), kierownik ekonomiczny KP PZPR (tow. F. Basista), oraz przedstawiciele organizacji masowych.

Podczas uroczystości przemawiał m. in. tow. Drzewiecki, Wajs oraz przedstawiciel miejscowego komitetu PZPR tow. Mazurek. „W umiarkowaniu ośmiu tygodni do robu — powiedział tow. Drzewiecki — żądamy GKN zająć na dobrze. Dziś pracujemy na dobrze, ale jutro wyrzucimy się z podjętych zadań jeszcze lepiej. Jak się o-

każuje robotnicy naftowi walczyli w walce o nową ropę i każdy wierzony metr. Do idących ich śladem dorównujących im we współzawodniczeniu należy takich przedawców jak: Palisz, Jałowski, Stawiarz, Walczyk, Witkowski, Lacoński, Wiercica i Zespołu Szygar wybrania 165 proc. normy, brygada wiertczą IV Zespołu tow. Janki, która uzyskała 148 proc. normy i zdobyła tytuł najlepszej. Na wyróżnienie zasługują również majster obróbki I Zespołu Stanisław Pietrasiak i wielu innych, wśród których nie brak i takich, którzy otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Świadomość odpowiedzialności i posiadania widomej tego etykiety — sztandaru przechodniego, pomogła robotnikom GKN w jawnym trudności. Pomagali im także przykłady i usłowa radzieckich i sowieckich chłopców w tym czasie wśród całej załogi. Wzrost wydajności zespołów szły w kierunku zmniejszenia pomocniczych czynności wiertniczych na koszt pracy święta na dnie otworów. Szczególnie dobre wyniki zanotować należy w Zespole, gdzie załoga z wiertaczem Stanisławem Szarkiem na czele doprowadziła

czas pracy świrą do siedmiu godzin w ciągu zmiany.

Nie też dziwnego, że ostatnio osiągnęli oni przy udziale w ciągu 19 dni 235 m głębokości, wykonując plan w 119,6 proc. W takiej właśnie pracy Szarek z pomocnikami J. Goszciniem i T. Polakiem oraz członkowie załóg wiertniczych. Lachowski, Świerż, Jakubasik, Woźniak i Krygowski zdobyli miano produkujących. Oni to i im podobni z V Zespołu zwiększyli w drugim kwartale zwiększenie wyczerania o 25 proc. Przyrost to w następnym wzrósł do produkcji ropy o 44 proc., przy czym zaczęli się szczególnie majster z tego zespołu Józef Czuchniński wyrabiający 135 proc. normy. Ogólnie w GKN uzyskano w II kwartale ropy o 18 proc. więcej przy zwiększonej o 14,3 proc. wydajności pracy.

Gdy w uznaniu tych osiągnięć dyr. Drzewiecki wręczał przedmiotom sztandar przechodni sala zabrzętała oklaskami i okrzykami na cześć przedawców GKN. Przyjmujący sztandar Franciszek Niemaszek był wzruszeniem powie dzał:

Wyrażam radość, że otrzymaliśmy ten sztandar jako widomy znak uznania dla naszej pracy. Ślubujemy w imieniu robotników, że dołożymy wszelkich starań, aby ten sztandar pozostał dalej u nas. Sukces robotników GKN w tym czasie jest wielkim dowodem na to, że realizacja szczytnych zadań planu pięcioletniego w przemyśle naftowym.

List generała Nam Ira do szefa delegacji amerykańskiej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu. Dnia 26 lipca, gdy rozpoczęły się jawne obrady delegacji w pełnym składzie, Amerykanie samowolnie ogłosili siedmiodniową przerwę w pracach delegacji i opuścili salę konferencyjną.

W związku z tym przewodniczący delegacji koreańskiej — Cha In-joon, który w wystosował 27 lipca list do szefa delegacji amerykańskiej gen. Harrisona.

Jeśli strona amerykańska — stwierdza w swym liście gen. Nam Ira — w sprawie szczytowego zwycięstwa porozumienia w sprawie rozejmu, to nie ma absolutnie żadnej podstawy do uchwalenia się od wspólnych rokowań, które by doprowadziły do osiągnięcia spr-

wiedliwego i rozsądnego uregulowania spornych problemów. Na takich posiedzeniach jednak strona amerykańska broniła swych nierozważnych żądań i nawet odmówiła dyskusji nad uregulowaniem tych problemów. Z tego powodu tajne posiedzenia stały się bezcelowe.

W czasie posiedzeń przy drzwiach zamkniętych delegacja ludowa uczyniła wszystko, aby doprowadzić do pomysłowego rozstrzygnięcia kwestii jeńców wojennych. Strona ludowa zaproponowała, aby powtórna klasyfikacja jeńców wojennych dokonywana z uwzględnieniem ich narodowości i miejsca zamieszkania oparta była na zasadzie wyrażonej w paragrafach 51 i 52 projektu porozumienia w spra-

wie rozejmu w myśl której jeńcy obu stron winni wrócić do domów i nie brać większej udziału w wojnie koreańskiej oraz, aby listy jeńców, które obie strony wymienili 18 grudnia 1951 r. zostały również na tej zasadzie zrewidowane.

Sprawa repatriacji jeńców wojennych powinna być uregulowana drogą wzajemnej konsultacji na podstawie konwencji genezewskiej z 1949 roku. Narody całego świata pragną zakończenia wojny w Korei. Jeśli delegacja amerykańska ignoruje to dążenie narodów i jednocześnie zarządza przerwę siedmiodniową w obradach — musi ona ponieść całkowitą odpowiedzialność za przedłużanie rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

Zwycięża idea Olimpiady

Kiedy reakcyjna prasa amerykańska rzuciła swym sportowcom w przededniu Olimpiady hasło — „zwyciężajcie za wszelką cenę, musicie pokonać Związek Radziecki!” — zakłopotanie było wśród sąsiadów różnych działaczy sportowych państw zachodnich, różnych pisma kom. Dowiż ich było „musimy wykazać obywatelską prawdę czy kłamstwem wyższość amerykańskiego sportu”.

Jak tu jednak przeprowadzić ten „dowód prawdy” pomyslił i zrobił. — W reakcyjnych piśmie sportowych zaczęły ukazywać się już po pierwszym dniu igrzysk najrozmaitsze klasyfikacje porównawcze. Tak kombinowano, byle za wszelką cenę na pierwszym miejscu w ich tabelkach figurowało USA.

Jak to zrobił. Prosto i nieuczciwie. Np. pis m. francuskie „Equipe” wymyśliło sobie taką punktację: za pierwsze miejsce w lekkoatletycznych konkurencjach mężczyzn dajemy 10 pkt, za drugie już tylko 5 a za dalsze odpowiednio mniej do 1.

W konkurencjach kobiecych za pierwsze miejsce tylko 5 pkt. a za dalsze o 50 mniej. Dlaczego wymyślił taką właśnie punktację? Po pierwsze dlatego, że Amerykanie wyformowali sobie kilkunastu doskonałych zawodników, kandydatów na pierwsze miejsca. Gorzej jest natomiast z drugimi i trzecimi reprezentantami, którzy nie zawsze zbliżają się klasą do tych pierwszych. Kobiędom zmniejszono punkty również z prostych przyczyn. Lekkoatletki radzieckie i australijskie są tu bezsprzecznie klasą dla siebie. Amerykanki natomiast nie mają prawie nic do powiedzenia.

Po kilku jednak dniach czytelnicy „Equipe” zorientowali się w reakcyjnym francusko — amerykańskim bluffie zaczęły nadchodzić do redakcji tego pisma, której pracownicy rekrutują się w przeważającej liczbie spośród byłych petalnowskich kolaborantów, listy z protestami. Zaprzestano wobec tego publikowania bzdurnej i prowokacyjnej — służalczej tabeli.

Wprowadzono powszechnie przyjętą, choć nieoficjalną tabelę wg ilości zdobytych medali oraz wg punktacji 7, 5, 4, 3, 2, 1. W obu tych tabelach na czele znajduje się już teraz Związek Radziecki.

Kłamstwo jednak nie poplaca. Przekonali się o tym na własnej skórze nie pierwszy raz raz panowie z „Equipe” i innych reakcyjnych pism. Kłamstwem i oszustwem nie zmniejszą się potęgi sportu radzieckiego. Nie zmniejszą się „gdyż sport ten, nowy sport socjalistyczny jest pierwszą w świecie potęgą. A jego reprezentanci, wzorowymi zawodnikami, od których każdy może się uczyć ambicji, woli zwycięstwa i koleżeństwa. I mimo rozszalałej propagandy, mimo manewrów kierownictwa oraz wtopę szeregowych sportowców amerykańskich i zachodnich — europejskich zbliża się na stadionie do zawodników radzieckich z coraz przyjaźniejszym uśmiechem wyciągając do nich dłoń.

Zwycięża idea prawdziwej przyjaźni, zwycięża idea pokoju, zwycięża idea jednolitości sportowców w walce o utrzymanie pokoju.

Nowy sukces gospodarki radzieckiej

MOSKWA. (PAP). Narod uirński osiągnął nowe sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej swej republiki. Jak wynika z komunikatu Urzędu Statystycznego Ukraińskiej SRR plan produkcji przemysłowej wykonany został w II kwartale br. w 102,5 proc. W porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. produkcja przemysłu ukraińskiego wrosła o 16 proc.

Szybko odbywał się również w okresie sprawozdawczym rozwój rolnictwa. W porównaniu z r. ub. poważnie wzrosły obszary zasiewu pszenicy, buraków cukrowych, bawełny, okopowych oraz kultur przeznaczonych do silo-

wania. Pogłowie zwierząt w kociuchach i sownach ukraińskich wzrosło następująco: bydła rogatego o 13 proc., trzody chlewnej o 8 proc., owiec i kóz o 28 proc., oraz koni o 7 proc.

MOSKWA. (PAP). Urząd Statystyczny Łoewskiej SRR podsumował wyniki wykonania planu rozwoju gospodarki narodowej w II kwartale 1952 r.

Przemysł lotewski osiągnął nowe sukcesy. Plan produkcji przemysłowej, wykonany w 106 proc. w porównaniu z II kwartalem r. ub. produkcja przemysłu lotewskiego wrosła o 16 proc.

Protest Bułgarii przeciwko nowym prowokacjom granicznym monarcho-faszystów greckich

SOFIA. (PAP). Dnia 29 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosowało do sekretariatu ONZ pismo, protestujące przeciwko prowokacjom monarchofaszystów greckich na granicy bułgarskiej.

Wyszczególniając fakty prowokacji ze strony greckiej strony granicznej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej na polecenie swego

rzędu w sposób najbardziej kategoryczny zaprosowało przeciwko zamordowaniu żołnierzy bułgarskiej straży granicznej oraz przeciwko zranieniu czterech żołnierzy i jednej osoby cywilnej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarii kategorycznie domaga się, by rząd grecki natychmiast powziął wszelkie konieczne środki w celu położenia kresu prowokacjom, za które odpowiedzialność ponosi wyłącznie rząd grecki.

Spółceństwo woj. rzeszowskiego produkuje w zbiorce na odbudowę stolicy

WARSZAWA. (PAP). Stale wzrasta ofiarność społeczeństwa na rzecz odbudowy Warszawy.

W ciągu pierwszego półrocza br. zebrano na SFOS przeszło 50.892 tys. zł wykonując tym samym plan w 110,3 proc. Suma ta jest większa o ponad 7 milionów zł. w porównaniu z funduszem zebranym na SFOS w tym samym okresie roku ubiegłego.

W realizacji planu zbiórki na odbudowę stolicy w I półroczu br. produkuje społeczeństwo w J. Kieleckiego, które wykonało

plan w 133,2 proc., woj. lublińskiego — 132,2 proc., wielkopolski planu oraz woj. rzeszowskiego — 131,8 proc. planu.

Poważną część funduszy uzyskanych w br. ze zbiórki na SFOS została już przekazana na dalszą odbudowę i rozbudowę szeregu obiektów stolicy, up. na budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, na odbudowę Kamieniczek Starego Miasta, na założenie elewacji budynków na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu.

Angielska „Biała księga” w sprawie przemysłu metalurgicznego

LONDYN. (PAP). W Londynie opublikowana została „Biała księga” zawierająca propozycje rządu angielskiego w sprawie organizacji przemysłu metalurgicznego na zasadzie wolnej inicjatywy”. Z materiałów opublikowa-

nych w „Białej księdze” wynika, że rząd zamierza zwrócić prywatnym przedsiębiorstwom w zakładach przemysłu metalowego, które zostały po wojnie upaństwowione.

„Kultura wzbogacona”



„Ojciec bohaterki dostał w bóje z gangsterami siedemnaście ostrzażeń. „Ucażaj na Nelly” — jacy. Ręce opadają mu w przedśmiertnym drganiu. Bohater naciska mu na głowę przesłonięto i idzie do Nelly. Nelly: „Czy on...?” Bohater skinął smutnie głową i Nelly ułoniła w jego ramionach.” (Zmiana sceny) „Bohater postanowił ograbić miasto puzakowicy złota. Opowiada o tym wstąpieniu: spełnili. Ten spyci jak wąż: „To miasto jest dla nas dwóch za male. Jeden musi odejść. Ale ja... ha, ha, ha... nie odejść”. Wyciąga rewolwer. Strzela. (Refleksyjny gąsny). Cytując te właśnie wyjątki z repoksiów programów telewizyjnych, jeden z krytyków nowojorskich stwierdził: „Program stacji telewizyjnych wzbogaca kulturę Amerykanów”. Dodajmy — kulturę amerykańskich zbrodniarzy.”

Ułatwić i organizować wzrost absolwentów SPP pod względem kwalifikacji zawodowych i postawy moralno-politycznej

Jesienią 1951 roku Słazek Dutka opuścił swą rodzinną wioskę na Lubelszczyźnie, by w Szkole Przysposobienia Przemysłowego przy zakładach Im. J. Stalina w Poznaniu uczyć się obróbki metali.

Jesienią 1951 roku Janek Czekaj z okolic Rzeszowa po skończeniu 7 klas szkoły podstawowej zamierzał się dopiero nad wyborem zawodu. W styczniu bieżącego roku Słazek miał już za sobą kilka miesięcy nauki w Poznaniu, a Janek rozpoczął pracę w rzeszowskiej WSK, stawiając pierwej krok w zawodzie frezera.

Słazek Dutka uczył się teorii i szkół praktycznie, Skończył półroczną Szkołę Przyspo-

sobienia Przemysłowego i przyjechał w marcu do Rzeszowa. Pracując także na WSK, uczył się równocześnie na 3 miesięcznym kursie ślusarsko-tokarskim w Domu Młodego Robotnika, gdzie mieszkają absolwenci SPP.

Dziś Janek Czekaj po złożonym egzaminie przy maszynie zaszerogowany jest do 4 grup, odnosząc się do robotników przyuczonych. — Słazek Dutka i inni absolwenci SPP mają 3 grupy, a wyższa (4-tą) będą mogli otrzymać po upływie pół roku od ukończenia nauki w SPP, czyli po trzech miesiącach od ukończenia kursów dokształcających w Domu Młodego Robotnika.

Upraszczać ten rachunek okresu nauki trzeba stwierdzić: absolwenci SPP mogą awansować dopiero po roku od rozpoczęcia nauki a młodzież, która przyjeżdża — jak mówią robotnicy — „luzem” do fabryki może awansować w okresie o połowę krótszym — już po pół roku.

Dlaczego tak się dzieje?

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR omawiając zadanie szkolenia i kwalifikowania kadr dla zakładów produkcyjnych stwierdził:

„Brak jest zasadniczego w kierunku dla prawidłowego przebiegu szkolenia, a mianowicie opracowania dla poszczególnych zakładów gospodarki i kwalifikowanych kadr dla zakładów produkcyjnych, zawierających charakterystyki po szczególnych zawodów i kategorii w zawodzie, bez czego nie możliwe jest sprawdzenie naprawdę rzetelne, umiejętności i kwalifikacji nabytych przez szkoleniowców i odpowiednio zaszerogowanie go”.

Brak odpowiedniego zastosowania taryfikatorów klasyfikacyjnych ma miejsce również i na WSK. Dlatego to mimo przygotowania zawodowego absolwentów SPP kierownictwo zakładów nie służy się z przeze gaminowaniem ich, z danie im odpowiednich kwalifikacji i wysunięciem na kwalifikowaną pracę.

Absolwenci Szkół Przysposobienia Przemysłowego nie chcą jednak czekać i niektórzy wykazują inteligentny w przełamaniu tych chałupniczych, nie odpowiadających dzisiejszym warunkom, metod szkolenia. — Ukończywszy 3 miesięczny kurs ślusarsko-tokarski Kazimierz Dąbal starał się o przeze gaminowanie go przy maszynie i zdał egzamin.

Ta inteligentna praca absolwentów SPP, zmierzająca do wcześniejszego o trzy miesiące uzyskania kwalifikacji zawodowych, może i winna być rozwinięta przez organizację ZMP-owską. Wskazuje ona bowiem kierownictwu zakładów

drogę do szybszego obsadzenia stanowisk roboczych kwalifikowanymi pracownikami.

Obok przodujących absolwentów SPP, widzących drogę awansu w szybkim i wszechstronnym opanowaniu wiadomości teoretycznych i praktycznych, są i tacy, którzy drogę awansu widzą w zmianie zawodu. Kiedy słyszą, że ich koleżdy uczą się zawodu elektryków, osiagają wyższe od nich zarobki — chcą być elektrotechnikami. Jeżeli mowa o zarobkach murarzy — chcą być murarzami. Wreszcie kiedy na pewno działy przychodzi duża produkcja i są lepsze warunki do uzyskania wyższych zarobków niż w dziale gdzie pracują — starają się dostać do tych działów.

Szukając w ten sposób drogi łatwego awansu niektórzy młodzi robotnicy nie wyrabiają norm i mają przeważnie wpisane liczne opuszczone godziny tak przy warsztacie, jak i na wykładach szkoleniowych. — A później, później oni narzekają na „robotę” a kierownictwo narzeka na nich.

Niewątpliwie ci najlepiej i ci nie najlepiej wywierają wpływ na swoich kolegów, stanowiących większość absolwentów Szkół Przysposobienia Przemysłowego.

Sprawą organizacji partyjnej przy WSK jest więc wyłączenie pracy aktywu ZMP-owskiego w takim kierunku, by przykład szedł od najlepszych absolwentów SPP i przyciągał resztę młodzieży do stałej pracy nad podnoszeniem kwalifikacji.

Drogę do właściwego wykonania tego zadania wskazują słowa Towarzysza Bieruta z VII Plenum KC PZPR na temat szkolenia młodzieży:

„Z szybkim wzrostem młodzieży pod względem produkcyjnym i moralno-politycznym związanych jest wiele nowych zadań, ale trzeba ten wzrost ułatwić i organizować”.

JERZY POPOW

Krytyka prasowa pomogła w pracy organizacji partyjnej przy ZBM Nr 1 w Rzeszowie

Podstawowa Organizacja Partyjna przy ZBM Nr 1 w Rzeszowie należy do rzędu tych organizacji, które należą do życia i znaczenie krytyki prasowej.

Do chwili ukazania się w naszej gazecie artykułu pt. „Sprawę wzrostu szeregowych partii łączących z walką o plan”, organizacja partyjna miała poważne braki w dziedzinie pracy wewnątrz partyjnej i rozwoju organizacji partyjnej. Tak np. do dnia 30 marca br. liczyła ona zaledwie 3 proc. członków w stosunku do szelgi. Uchwała Komitetu Centralnego naszej partii w sprawie wzrostu i regulowania jej składu zalecała rozbudować i otoczyć opieką organizację partyjną zwłaszcza w przemyśle budowlanym, jak również przyjmować w szeregi partyjne uświadomionych i wyróżniających się w pracy robotników.

Toteż po ukazaniu się naszego artykułu praca organizacji partyjnej ZBM nr 1 „ruszyła” z miejsca.

Sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Kazimierz Warchoł zaczął pracę od właściwego rozstawienia kadr, od zasilenia słabszych odcinków pracy ektywistami partyjnymi.

Dokonał podziału zadań, każdy członek egzekutywy ma powierzony pewien odcinek pracy w organizacjach masowych jak ZMP, Rady Kółkowej, TPPR itd. Aby włączyć do pracy partyjnej wyróżniających się w produkcji robotników organizowane są rozmowy indywidualne i wygłoszone referaty na temat sytuacji międzynarodowej, gospodarczej czy społecznej otoczenia produkcyjnej na ws. Przeprowadza się też zebrania partyjne z udziałem szeregowców, brygadzystów i produkcyjnych pracy. Na zebraniach tych omawia się także sprawy jak obniżka kosztów własnych, zwiększenie wydajności pracy itp.

Ożywienie roboty masowo-politycznej wpłynęło na zaoferowanie więzi organizacji partyjnej z szelgą, wzrosła troska o był robotników i pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. Toteż zaufanie do organizacji partyjnej wśród robotników ZBM nr 1 rosło coraz bardziej.

Szereg partyjny zwiększył się o 11 kandydatów. Jest wśród nich tow. Łałek produktowni pracy oznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi i wybitni pracownicy jak Ludwik Niezgoda, Stanisław Rusin, Maria Augustyn i inni.

Zebrała ożywiła się. Analizuje się na nich postawę poszczególnych członków partii, zarówno w walce o zadania produkcyjne, jak i w pracy z bezpartyjnymi. Czytanie prasy, książek, broszur politycznych i dyskusje na szkoleniu są pomocą w wychowywaniu całej szelgi.

Podstawowa Organizacja Partyjna w ZBM nr 1 należy do systematycznej realizacji uchwały grudniowej Komitetu Centralnego naszej partii.

R. N.



Pracownik przy wielowarstwowym frezer Józef Wójcik z Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi, wykonał w 2 latach przypadające na niego w planie 6-letnim zadania produkcyjne. Wyrabiał on miesięcznie od 280 — 350 proc. normy.

Józef Wójcik jest obecnie instruktorem i szkoli młode pracownice w prawidłowym obsługiwaniu maszyn.

Na zdjęciu: Człowiek pracownik przy, instruktor Józef Wójcik, udziela wskazówek absolwentce Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Stefani Bęben.

Elektryczny mózg „Wesołej II”

Klatka windy otwiera się, jeden za drugim wjeżdżają z niej wagoniki. Klatka zapada się w dół, wagoniki po kolei wjeżdżają do urzędników, które przypominają nabijki beczki. Ow „szkielet beczki” obraca się. Wagonik pokazuje swe koła. Węgiel sypie się w otwór przenośnika, który zaniesie go na płucznik, nie, sortownicę. To właśnie te budynki świecą teraz świeżą czerwona cegła. To niedawne nabijki kopalni „Wesoła II”.

Wysoka jest wieża wyciągowa kopalni. Wysoka i do innych nie podobna. Wiele tam urządzeń, których damo by szukać na mniejszych starych kopalniach. I nie dziwne: „Wesoła II” ma przecież być kopalnią nowoczesną. Ma być wzorem dla innych nowych.

Gdy buduje się dom, murarze wnoszą ściany w górę. Gdy buduje się kopalnię, murarze idą pod ziemię i budują w dół. Coraz głębiej drążą się szyby. Coraz głębiej dochodzą przez wentylacyjne szybki powietrze. A potem — praca na poziomie.

Wysoko obręczami — tu bowiem nie będzie się „rabować” stempli i zawałał wyrobiska. Te chodniki służą jako długie, długi, poiki cały poziom nie zostanie wyeksploatowany.

A oto główny chodnik. Iś nim niełatwo. Przypominają się wycieczki na letnisko, gdzie przez płaszczytę wydmy szło się po torze kolejk, przesakujące z podkładu na podkład. Tu zamiast piasku jest woda. Nie zdarzają, nie, wosząca pył węglowy, woda z dzikiej czynnej kopalni. Woda, w której rozpuściło się sporo cementu, woda szara, jak szary jest żupek, który przegładzi pomiędzy żelaznymi obręczami umocnienia, jak szary jest beten wiązający cegły w solidny strop.

Wysoko pod stropem chodnika (ale przecież nie tak wysoko, żeby go nie można sięgnąć ręką) wisi przewód elektryczny sieci trakcyjnej. Na małowym szybko prostokątnej łatajmy bity w oczu ostrzeżenie. „Uwaga! Przewód jazdy pod prądem!” Coraz więcej takich ostrzeżeń, coraz więcej chodników otrzymuje przed sobą tor i solidna sieć trakcyjna. Przecie pierwsza charakterystyczna cecha „Wesołej II”, tej drugiej „Wesołej II”, jest jej całkowita elektryfikacja. Nie będzie tu gnado powietrze do pneumatycznych świstów dudniące w ruchach. Znacznie

wygodniej przeniesienie energii do elektrycznego świda solidny kabel.

A więc ściany, stropy, tory, kable, przewód jezdny — to wszystko praca tych, którzy na pozór nie różnią się od zwykłych górników. Tak samo zawieszają na stropie czy stemplu „karabinki”, tak samo odziani są w brezentowe bluzy i gumowe buty. Ale przecież ci właśnie nie rabują węgla, nie odszkeldwiają jego zwalów, nie wietnią go świdrami. To podziemi murarze, elektrycy, cieśle — twórcy tej części kopalni, która musi być gotowa gdy rozpoczyna się w niej normalne wydobycie, normalna praca górniczej szelgi.

Ale owe przeproszone przepki, owe chodniki główne, zaopatrzone w tory kolejowe i elektryczną sieć trakcyjną — to nie największa chluba „Wesołej II”.

Ta właśnie kopalnia, druga w Polsce (pierwszą była w tej dziedzinie eksperymentem), po siadać będzie tak zwany system zdalnego sterowania transportem.

głównie na obmurówku. Tu znów tarasuje drogę inny pociąg pociąg stych wagoników. Jednym sjo wem — zamet i pianina. To może być jeszcze dopuszczalne w okresie kiedy się kopalnię buduje. Nie jest dopuszczalne tam, gdzie wydobycie idzie na całą pracę. Nie jest do puszczenia, zwłaszcza, że nasz transport dolowy ma coraz silniejsze lokomotywy i zwiększają się również oszczędnie szybkość jazdy w kopalniach. Gdyby można wszędzie dać dwa tory, ściany można na dole ustalić ścisły rozkład jazdy pociągów — byłoby pół biedy. Ale przecież nie węgiel jest dla węgla. I dlatego do wydobycia trzeba zastosować ich ruch.

I oto zespół profesorów i asystentów zakładu elektryfikacji Urzędów Górniczych Akademii Górniczej opracował system zwany „SCR” — symalizacja — centralizacja blokowania. System ten — to odpowiednik systemu dyspozytorskiego na kolei żelaznej nieszumnej. System ten stosowany jest dawną w kopalniach radzieckich, z których dowiedzenia wzięli nasi nowatorzy wiele elementów.

W kopalni — zupełnie wszystko jedno gdzie, czy na górze czy w „dole”, znajduje się pociąg, posiada ono tablicę, na której zaznaczone są wszystkie tory,

rozwidlenia, skrzyżowania. Na tablicy zaznaczone są również semafor. Odpowiednie światła pokazują ich nastawienie. Każdy z pociągów, wjeżdżając na poszczególne odcinki toru, melduje o tym dyspozytorowi automatycznie, zapalając odpowiednie światła na tablicy torów. I wówczas dyspozytor, zażenie od stemu linii, otwiera mu sygnał dający prawo przejazdu dalej.

Trudna oczywiście i pełna napięcia będzie praca dyspozytora przy sterowaniu ruchem pociągów, gdy kopalnia rozwinię już szeroki front robót. Ale właśnie praca ta pozwoli wzmoc tempo transportu, pozwoli szybciej prowadzić węgiel od przodka aż do podszybia, tam gdzie wagonik po wagoniku murkować będzie w klatce kłikupiętowej windy.

metrów podziemnego chodnika kierowany będzie z jednego miejsca. Z jednego miejsca będą nastawiane zwrotnice rozjazdów, przy czym dyspozytor będzie miał przed sobą ekran elektryczny, w którym zająca nastawienie zwrotnicy. Zadana pomylka nie może się tu zdarzyć. Nawet ręcznie nie można pomylić zwrotnicy, z chwilą gdy została przez dyspozytora nastawiona.

I ten właśnie system zdalnego sterowania ruchem jest prawdziwą chlubą kopalni „Wesoła II”. System ten, wypróbowany w ciągu półtora roku na kopalni „Pośka”, zdaje się stosowany na wszystkich nowych kopalniach. O czymś innym jest, że system ten wymaga odpowiedniej budowy torów. Ale za to pozwala znaczenie przyspieszyć pracę, pracę sportu dolowego. Pozwala ulepszenie tych „szeregowych chwili”, kiedy do zakładów kopalni planą konieczność zapotrzebowania wózków, kiedy na trasie waga do srebu sportykają się pociągi, tarasując sobie wzajem drogę wywołując konieczność manewrowania lub przestoje.

Poprzez nowe, doskonałe obmurowanie przez murarzy w górniczych hełmach korytarze, ruszy już za kilka dni zrzeka waga z pierwszego uruchomionego odcinka „Wesołej II”. Ruszy posłuszną kolorowym światełkom, którymi władca będzie posterunkiem dyspozytora, podziemnej kolei kopalni, elektryczny mózg kopalni.

J. D.

O tych, którzy w złotowej „trójce“ pobili rekord Kapuśniaka z MDM

Rekordzie właściciel nie było mowy. I nie w tym dziwnego, bo gdzieś im młodzikom równać się z budowniczymi takiego np. MDM i porywać się na czyn, o którym nawet nie pomyśleli stary, wytrawny murarz. Przecież, razem wzięte lata wszystkich z „trójki“ niewiele przepracują Złoty wiek, takiego choćby Staryka.

Sprawa pobicia krajowego rekordu w murarce zespołowej należącego do Kapuśniaka z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, nabrała jednak rumieńców życia, gdy nie równie do budowy zapewniło młodzieżowego brzdądzistę, że postara się o zapewnienie frontu robót, nie tylko na utożmienie 16 tys. cegieł, ale nawet i więcej... Wtedy dopiero zrodziła się w ich umysłach śmiała myśl: a może uda się nam uciąć Złoty nowy rekordem?

Trzech ludzi zaczęło spoglądać na siebie niespokojnie. O czy jednego wierzyli się badawczo w drugiego, zdawano się, że chcieli wydrzeć, gdzieś z głębi, najtajniejsze myśli mogące kryć jakiś cień wątpliwości, czy niepewności. Przecież gra toczyłaby się o wielką stawkę, a oni dopiero

głęboko bijemy rekord Kapuśniaka.

Przez dwa następne dni młodzieńcza brгада murarska Rybarczyka z Mięcia robiła go rączkowo przygotowania do czynu. Stwierdził kierownik budowy, w pobliżu wykopu pod blok nr 82, pojawiły się stęsy cegiel. Sami zaś mło-



Magda Józef

dzieżowcy przemyśleli sposoby najwłaściwszej organizacji pracy: Rybarczyk, jako inicjator, czynu będzie układał na murze cegły. Magda będzie mu ją podawał, a Brzostowicz polewał zaprawę.

II

Dzień wstał pogodny. W sześć godzin rano zapowiadali upał. Po niespokojnej nocy, Andrzej oził się nie najlepiej. Porczywie czepiło się go wspomnienie snu; czyż miałby się on sprawdzić? Nie, w sny nie wierzył, ale ten jakiś dziwnie poderwał dźwięk jego dobre dotychczas samopoczucie. Niemożliwe, żeby się im nie powiodło, chociaż...

Nieco zdenerwowany zjadł śniadanie i poszedł na budowę. Miejsce, w którym mieli rozpocząć prace było udekorowane. Zetempowski proporcje, świeżo porozwieszane hasła, jaskrawa czerwienią skąpanych w hipocowym słońcu cegiel były w jego z lekką przymrużoną oczu. Otwierając się, radując się tym widokiem. Brzostowicz i Magda krocili się niecierpliwie do placu. Przewołał ich do siebie. Rozpoczął próbę, ot tak, że-

„Nie wątpię — powiedział Towarzysz Bierut w dniu uroczystego ślubowania młodzieży na Placu Zwycięstwa w Warszawie — że Waszymi gorącymi uczuciami potraficie zapalić serca milionowych rzeszy młodzieży polskiej, która wraz z Wami i całym narodem będzie twórcą i realizatorem dalszych zdobyczy w budownictwie socjalistycznym, w pracy nad dalszym wzmacnianiem sił i potęgi naszej umiłowanej Ojczyzny“.

by chociaż trochę się zgrać — przeciel jeszcze razem nie pracowali. Szło nie najgorzej... Punktualnie o godz. 8 przyszedł inżynierowie Lipski i Michałski. Udzielili „trójce“ ostatnich wskazówek i pierwsze cegły zaczęły wypełniać wykop. Andrzej denerwował się — robota nie szła skądnie. Zatrwali to stary, doświadczony murarz Staryk. Okiem znawcy w lot zbadał sytuację i krzyknął:

— Andrzej, przejdź no na drugą stronę muru, tam będzie ci lepiej, a cegły nie podnoś w rekach, tylko ja dorzuwaj. Tak, jak to robisz, obecnie szybko się chłonie zmęczysz.

Andrzej posłuchał, nie miał zresztą żadnych wątpliwości, że Staryk dobrze radzi. Przekroczył mur i ściśle dostosował się do udzielonej mu

wskazówki. Po kilku minutach, jako podziękę, posłał Starykowi szeroki uśmiech, który od tej chwili błyskał się już nieprzerwanie w kąciach jego ust.

Mineło 45 minut — mur liczył 3.700 cegieł. Stojący opodal inż. Lipski podawał w pewnych odstępach czasu ilość ułożonych cegieł: 9.800, 23.900... Mur jednego skrzydła bloku wyłożony, brгада przechodziła na drugie skrzydło. Do końca dnia roboczego zostaje jeszcze 2 godziny 26 minut. Spływający z nieba żar robił swoje. Na warzących Andrzeju ozuły spływająca z czoła słońca strużka. Sciera ją opalonym na brąz przedramieniem. Teraz praca idzie już nieprzerwanie. Brzostowicz mienia się z Magdą. Ciągłe polewanie muru zaprawą zmęczyło mu rękę.

Trzech chłopców wymienia na moment swe spojrzenia. Wszyscy mają błyszczące radością oczy. Zwielstwo zbliża się z każdą minutą. Wiedzą, że już nie przeszkozi im w wykonaniu śmiałego zamierzenia. Mur na wysokości pierśi stopniowo się wyrównuje. Jeszcze 10, 8, 6, 4 i osta-

przygodnych widzów, posypały się gromkie brawa i wydaty, jakby z jednej pierzi: HURRA!!!

III

Wysoko w górę spozierał Andrzej spacerując w złotowe dni po Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Tu, na którymś z tych obrzydliwych pracował Kapuśniak przez swoją brządę. Andrzej szarunknął lekko kciukiem zaprawionego, nie mniej od niego Magdę: coż się tak zagapił? Szukasz może naszego konkurenta? Nie z tego brzdę, jego już tam nie ma, wiesz przecież, że w blokach mieszkają ludzie...

Chodził po całej Warszawie, radując swe oczy coraz to nowymi dziełami, a potem, stojąc w gęstej ciżbie powtarzał jak imi uroczyste słowa: „SLUBUJEMY TOBIE OJCZYZNO“.

MY — SYNOWIE I CÓRKI LUDU PRACUJĄCEGO...

Tak, przyrzeczenia dotrzymają. Będą nieustannie promować zdobywcze ludowej organizacji stręcz, umacniać i rozszerzać zdobywcze utrwalone w Wielkiej Karcie praw i obowiązków polskiego narodu.

Wrócił na swoje budowy swei wrażeń i z mocnym przeświadczeniem, że słowa swych nie rzucili na wiatr. Postanowił: jeżeli rekord nasz nie zostanie pobity, to i tak ustanowimy nowy.

CZESŁAW MORAWETZ



Brzostowicz Józef

tnie 2 cegły Andrzej układa jakby z namaszczeniem i powoli. Jednocześnie inż. Lipski obwieszcza: młodzieżowa brгада murarska w składzie Andrzej Rybarczyk, Józef Maszda i Józef Brzostowicz pobili krajowy rekord murarski Kapuśniaka z MDM, układając w ciągu 7 godzin i 54 minut 32.960 cegieł. „Trójka“ uściśnęła sobie radośnie ręce, a z stojącego w pobliżu tłumy,



Rybarczyk Andrzej

nie dawno pracują na budowie i nawet nie mają jeszcze świąt dectw murarskich.

Raz rzucono myśl drażniąca uparcie ich umysł aż wystrzęlił mocnym postonowieniem: wmurowaniem 30 tysięcy ce-



Budowa osiedla mieszkaniowego KOŁO w Warszawie, postępuje szybko naprzód.

Na zdjęciu: Murarze z grupy Mieczysława Wolframa przy budowie VI b'oku osiągnęli 195 proc. normy.

CAF — fot. Nowostelski

O terminowej dostawie mleka

Mleko, obok zbóż chlebowych, ziemiaków i żywności, jest tym artykułem rolnym, który został objęty obowiązkowym dostawami. Gospodarska rolna zobowiązanie zostały do sprzedaży tylko malej części ogólnej produkcji mleka, wahającej się w zależności od warunków, głębokich, paszowych i hodowlanych każdego powiatu, od 80 do 140 litrów z ha do końca br. Ten miśki wymiar spowodował pewne osłabienie działalności naszego aktywnego w organizacyjnym przygotowaniu dostaw mleka i kontroli przebiegu tych dostaw. Mimo, że od rozpoczęcia obowiązków dostaw mleka minęło już prawie 3 miesiące nadal przebiegają one niedostatecznie.

Wymaga tego ludowa prawodawstwo. Należy ci pojeł swój obowiązek wobec państwa chłopcy w pow. przemyskim i lubaczowskim, w których do dnia 20 bm. ponad 90 proc. zobowiązanych dostawców dostarcza mleko do gromadzkich ziemni wykorzystując plany dostaw mleka za lipiec br. w Przemysku w 126 proc. w Lubaczowie w 116 proc. Do produjących należą również gmina Trzebowniko w pow. przemskim, w której 95 proc. zobowiązanych do starca mleka.

Do niedociągnięć organizacyjnych, które hamują planowy przebieg skupu mleka, należy nierozważenie jeszcze przez przydzia setek odwołań.

Jak trafnie są słowa tow. Bieruta wypowiedziane na VII Plenum KC, że: „sprawy nigdy same, własnym rozpędem, nie chodzą. Konieczna jest praca organizacyjna, a oprócz niej konieczne jest wyjaśnienie masom chłopskim, na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej“.

A już na pomysłny przebieg dostaw nie wpływa bynajmniej niewypłacenie przez zakłady mleczarskie dostawcom należności za mleko w przewidzianym czasie to jest do dnia 10 każdego miesiąca. Takie wypadki miały miejsce w powiecie tarnobrzęskim. Wypłać należności za czerwiec rozpoczęło dopiero w dniu 16 bm., zamiast zakończyć ją już do dnia 10. Marolny ty chłop Grzbień z gromady Lubla pow. Krośno sprzedał w zakładzie mleczarskim w Wiśniewie w czerwcu 500 litrów mleka. W dniu 12 bm. zgłosił się w Wiśniewie w zakładzie po pieniądze. Nie dostał nawet zaliczki. Takie fakty nie mogą mieć miejsca w przyszłości.

Nie poszły sprawy same i w naszym województwie. Według sprawozdań terenowych do dnia 20 bm. dopiero połowa gospodarstw chłopskich zobowiązana dekretem dostarcza mleko do ziemni. Najprzejrzyszy jest fakt, że wśród zalegających z dostawami znajdują się aktywni i z rad narodowych, gminnych spółdzielni i ZSCh. Ci, którzy mają wyjaśnić masom chłopskim znaczenie regulującej państwa w unoceniu spójni gospodarczej między miastem a wsią, znaczenie polityki władzy ludowej w walce o przełamanie trudności w zaopatrzenie robotników w produkty rolne — sami zwiększają z wypełnieniem swych obowiązków. Np. w powiecie mieleckim ogółem 311 ekwiwostów nie dostarczało jeszcze do 30 czerwca br. mleka, w tym 27 radnych z gminy Mielec - Wiśniew. W powiecie tarnobrzęskim z Prezydium GRN Dębno 8 osób nie sprzedawało mleka do ziemni. To samo można powiedzieć o niektórych sołtyśkach tej gminy jak i pracownikach GS.

Z dotychczasowego przebiegu dostaw mleka wylania się po ważne zadania dla naszego państwa. Pierwsze i najważniejsze — to wzmożenie pracy masowo-ustawiającej wśród zwiększających z dostawami. Chodzi o to, aby masom pracującym chłopska wpoić poczucie rożnienia potrzeb ludowego państwa. Chodzi wręcz o to, aby zmusić opornych kulaków i spekulantów usługujących sabo wo planowe dostawy mleka do bezwzględnej wypełnienia nałożonych na nich dostaw. Mleko musi być dostarczone zgodnie z ustawą w ilościach wyznaczonych przez przydzia GRN. Terminowych dostaw mleka wymaga g wspólny rolniczo-chłopski interes.

Żeżycho, którego dotyczy dekret o obowiązkowej dostawie mleka musi wypełnić nałożony

(c. d. n.)

(jn)



(42)

Amerykanom nie udało się rozprawić z czerwonymi za jeden zamachem. Operacja w Kintamurze spełzała na niczym. Byłsi my mocno rozczarowani.

W naszych burach że to praca szła pełną parą. Umowa, za warta w Chitsiangu między dowódczym nieczelnym naszych wojsk w Chinach, a kuomintangowcami w chwili zakończenia wojny, wcielala się w życie. Za pozwoleniem Amerykanów przybył do Japonii tajny wysłanek Czang Kai-Szeka, Wu Tiej-Chen dla rokowań z naszymi kantorami.

Wu Tiej-Chen zwrócił się do nas z prośbą, żeby zwerbować ochotników — pilotów, czołgistów i artylerzystów — i przystąpić jak najprędzej do Chin. Kantor główny w Hibiya po lecił naszym przywódcom uozniczyć próbie wysłać Ku omingtanu. Ale na naradzie naszych przywódców postanowiono no zawiedomci Kantor Główny, że formowanie ochotczolów ochotniczych potrwa jakiś czas, ponieważ ochotczolnicy musi się starymce dobrać i skontrolować ich prawymosność. Idzie o to, że część byłych oficerów pod wpływem nowego środowiska i warunków życia poddała się niepożądanym nastrojom. Było to szczególnie widoczne wśród oficerów, którzy zostali zofierami, rykszarzami, rybakami i rolnikami. W Osaće na przykład grupa szesnastu czołgistów — byłych czołgistów — uczestniczyła w amercykoidalnym robotników, protestujących przeciw dyskrym w amercykoidalnego głównodowodzącego o zakazie strajków. A w jednym z powiatów prefektury Nigata kil ku oficerów artylerii razem z chłopami urządzili isne bombardowanie dworu ziemianńskiego przy pomocy katarpu własnej pobofy, strzelających kamieniami.

Władze amercykajskie znaly te fakty, więc zgodziły się z argumentami naszych przywódców i poradzily Wu Tiej-Chenowi, żeby nas nie naglił. Powołanie się wszakże na konieczność wypracowania oficerów było wręczajną wymówką z naszej strony. Wykolejonych oficerów już wzięto pod ścisłą obserwację i nikt nie miał zamiaru ich przydziać do oddziałów ochotczolnych. Na spieszylismy się, bośmy wczekiwali. Położenie na frontach chińskich było groźne, Czerwoni podjęli na tarce na wszystkich frontach — Chenchung, Mukden i Taiy

uan były obłożone, cała prowincja Shantung znalazła się już w ich rękach. A po jakimś czasie czerwoni zajęli cały rejon Pekin-Tientsin.

W tych warunkach posyłać nasze oddziały do Chin było to leć wodę z tmbryka do wulkanu. Trzeba było przekazać Sztab głównodowodzącego doszedł do takiego samego wniosku uznawszy, że położenie w Chinach grozi katastrofą. Zaproponowano nam posłać ochotczolki na Taiwan, żeby go obronić przed czerwonymi. Te propozycje przyjelismy bez żadnych zastrzeżeń. Ale nie dlatego, żeśmy chcieli obronić tę wyspę jako ostatni bastion kuomintangowców, lecz żeśmy postanowili zachować Taiwan dla siebie.

Dnia 21 marca 1949 roku, w dzień wiosennego wspomnienia dusz cesarzy, II zaproponował mi, żebym z nim poszedł na naradę w kawalerii", „Subaru", obok teatru o tejże nazwy zwie, w dzielnicy Yurakucho.

Riedym wszedł do pokoju, w którym radzono, wydeło mi się na moment, że się nagle przebudził. Skończył się długi straszny sen — krach w Mandżurii, kapitulacja, ładowanie Amerykanom, rozwalanie emmit - niczego nie było, wszystko się przysniło, a gdy się obudziłem, ujrzałem, że jestem obecny na kolejnej naradzie na Ichigayadai wśród starych znajomych siedzących przy długim stole przed ścianą, na której wiszą portrety cesarza Meiji i dzieł żyjącego monarchy w mundurze generała feldmarszałka, a pod portretami duża mapa wielkiej, wchodzącej-azjatyckiej sfery ogólnego rozkroku.

Przedemną, jak na półtoręca dla lalek w dniu święta dzieł czai, siedzą razem generałowie. Z grubymy, wywiniętymi wargami i nadętymi policzkami — Kawabe; krepy; w okularach, z przystyżonymi włoskami — Nemoto; lisy, z wykipląstymi oczyma — Kasahara, a obok wygolony, z wielkimi uszami Sumida, dopiero co dostawiony samolotem z Chin na osobiste rozporządzenie Czang Kai-Szeka. A z tamtego końca stołu uśmiecha się do mnie opalony o okrągłej twarzy Jama cka w tych samych okularach w rogowej oprawie, naprzeciw niego pułkownik Tsuji, Tygrys Mielajski, z nastrożonymi brwiami i ciężką szczęką. Wszyscy siedzą jakoby nigdy nie, żywi, całi.

Ale to, co się stało, nie było jednak snem. Nie jesteśmy też na Ichigayadai. Zgromadzeni nie mają ani złotych galonów ani szelagowych akselbantów ani wstąg edytantów przy bocznych, wszyscy są po cywilnemu. Między nami siedzą obcy. Oto ten starzec bardzo podobny do orangutanga w ciemnych okularach — to znakomity Kuhara, naczelnik jednego z największych japońskich klanów finansowych.

WIES SPŁDZIELCZA DŁUGIE POLE



Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Pionier” w Długim Polu jest jedną z najlepszych spółdzielni woj. gdańskiego. W roku bieżącym spółdzielcy zobowiązali się złożyć paszokę na 20 uli oraz podnieść hodowlę kur rasowych do 5000 sztuk. Na zdjęciu: Ogólny widok wsi spółdzielczej Długie Pole. CAF — fot. Adam Mottl

Po powrocie z Ameryki

Celem wykształcenia propagandzistów ostawionego amerykańskiego stylu życia, amerykańskie władze okupacyjne starają się organizować podróże wybranej młodzieży zachodnich Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Jak dowodzi opisany poniżej wy-padek, podróże te czasem są pechowce. Urzędnik Fritz Abtelshausser z Schoengau w Górnej Bawarii napisał po swym powrocie do kraju list do miejscowej prasy, w którym między innymi czytamy:

„Byłoby niestraszne zatrzymać się tylko w eleganckiej części Nowego Yorku i nie mieć odwagi pojechać do innego Nowego Yorku, gdzie stoją długie rzędy monotonnie brudno-szarych domów, przed którymi białe i czarne dzieci w brudnym odzieniu, bawią się na ulicy, nie zwracając uwagi ani na ręk kłosa, ani na przechodniów, pochłonięte nadstawianiem ostatniego filmu cowbojskiego”. Oto zdono dziewczynka w wieku około lat 14 siedzi ze swym rówieśnikiem na kupie śmieci zapelnionego po brzegi śmieci; oboje palą suse „Camel” i przepędzają tutaj po lekcjach szkolnych bez jakiegobolwiek nadzoru (matka musi pracować) długie godziny. Ludzie i domy są wyrazem biedy, nędzy i braku opieki nad młodzieżą. 22-letnia dziewczyna powie-działa mi: „żebym choć raz

mogła wyrwać się na wieś i zobaczyć browar, a nie codziennie kamienie i ulice!”

W szybkim pędzie przejeżdża oddział strazy ognicowej. Wszyscy są do tego widoku przyzwyczajeni, gdyż tutaj pali się prawie codziennie.

W podziwnej koleji można znaleźć sposobność do przyjęcia się tuarom nowojorko-wym. Na ulicach bowiem przemykają się oni szybko, nie zatrzymując się nawet przed wystawcami. Leczą tu na dworcach koleji podziemnej, muszą czekać ludzie, którzy znają tylko pośpiech... Twa-rze nie noszą na sobie wyrazu „keep smiling” (uśmiechnij się), są one poważne. Obok mnie siedzi matka z dwój-głem dzieci. Od szeregu ty-go-dni nie dostała listu od swego syna, który walczy gdzieś na koreańskim froncie, a może już nawet nie żyje. Ameryka prowadzi gdzieś tam na świecie wojnę, więc zmarzłszy na złościach mło-dzieży ludzi są zrozumiałe... Przy wysiadaniu w Brooklynie, rzucam okiem na biuro rekrutacyjne; przy wejściu plakaty zachęcają do wstępowania w szeregi wojska, marynarki i lotnictwa. Jakiś mło-dzieniec stoi przed oficerem werbunkowym. Prawdopodobnie zapędził go tutaj bezro-bocie i nędza. Potrzebuje on tylko podpisać...”

(Sonntag) tłum. E. N.



Armia europejska, czyli stara przyjaźń w nowym wydaniu.

Z tęsknot szlacheckich — z czynów wielkich

Radosnym był dzień, w którym Sejm Ustawodawczy uchwa-lił Konstytucję Polskiej Rzeczy-spospolitej Ludowej, radosnym dla całego polskiego ludu pracującego, dla całego narodu.

Zrodziła się bowiem owa Kon-stytucja z wielkowiek tęsknot i pragnień całego ludu. Zrodziła się z potrzeb i woli mas. Wyr-ażem tej woli i tej tęsknoty był udział całego narodu w omawia-niu projektu Konstytucji. Nie by-ła przecie areną dyskusji kon-stitucyjnej jedynie sala sejmowa. W dyskusji ogólnonarodowej nad projektem wzięło udział 11 milionów obywateli.

Swę zdanie o Konstytucji wy-niawdali nie tylko posłowie na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej i na plenum Sejmu, lecz także 1 milion 400 tysięcy obywateli na 200.000 zebrań dyskusyj-nych. 25 tysięcy uwag na temat projektu nadesłano pisemnie. Dla tego też wielka kara narodu polskiego, narodu budującego socja-lizm, przekształcającego się w naród socjalistyczny jest naj-bardziej sprawdzonym wyrazem woli ludu polskiego.

Ale jest ona nie tylko wyrazem woli dzisiejszej, dzisiejszych potrzeb. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to także wyraz tęsknot dawnych po-łtżeb i żądań rejestrowanych w ciągu wieków przez najszlache-cniejsze, najbardziej postępowe umysły.

Czyż nie są wyrazem owej tęsknoty za sprawiedliwością spo-łeczną, gorzkie słowa Andrzeja Frycz-Modrzewskiego: „Rzecz-pospolita odłączyła od zamocni swę oracza, rzemieślnika, kupca, a przy kapłanie, przy królu, przy rycerstwie polskim została. Jedy-nie kapłan, król, rycerz Rzeczy-spospolitą jest...”

Dźwiczęca w Konstytucji naszej nuty owej wolności, o którą wal-czyli podhalańscy chłopci, powstał 11 pod wodzą Kostki-Napierskiego przeciw magnatom i bisku-pom nad miarę ich uciskającym. Znajdziemy w niej i te głębie po-święcenia dla ojczyzny, która kie-rowała sercami i rękami chło-pow, chwytających za oręż by w partyzanckich walkach wesprzeć Słelana Czarnieckiego w jego ze szwedzkim poleconym rozna-wie. Artykuły Konstytucji, które uchwalili Sejm a akceptował cały naród, brzmią tak, jakby ich mo-tywację głosił Kollataj i Staszic, Jezierski i Jasiński. Niosą one lu-dowi — i to całemu ludowi, na-rodowi — i to całemu narodowi, wolność i prawo, których ską-piły mu konstytucje dawne, które

zadrósnię dla siebie strzegły po-tych szlachetczyzn — ob-szarzyci i magnaci pieniądza — kapitaliści.

Dźwiczęca w naszej Konstytu-cji słowa, które czytaliśmy w manifestie lohaterskich chłonów chłonów stolicy z Olszyny Gro-chowskiej, co w gromady „Ludu Poi kiego” na emigracji angiel-skiej złączeni pisali: „Ojczyzna nasza to jest lud polski — zaw-sze była odłączona od ojczyzny szlachty”. Morzem krwi odgra-niczyla się szlachta od tej ludo-wej ojczyzny. Dziś ojczyzna ta nie tylko murem czasu, ale przede wszystkim czynem własnej woli odgraniczyla się od przesz-łej zmurszałej, szlacheckiej Rze-czypospolitej.

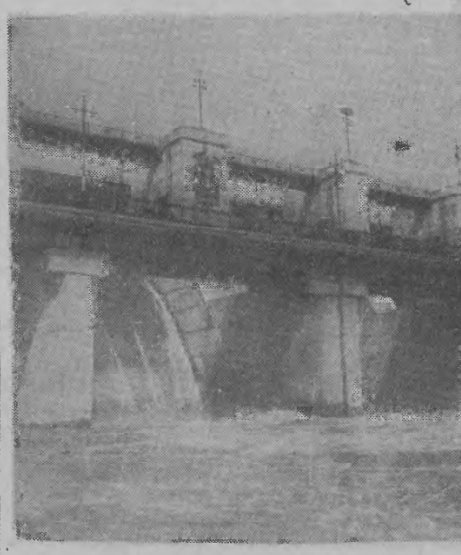
Szła poprzez Polskę w ciągu ubiegłego półtorawieczia fala tęsknoty za wolnością, falą żądań piaw dla ludu. Wyrazem ich by-ła Konstytucja 3 Maja, stanowiąca pierwszy wyłom — choć ni-kły jeszcze i niepewny — w przy-wilejach magnacko-szlacheckich.

Wyrazem tęsknot ludu były głosy kościuszkowskich kosynier-ów i słowa Uniwersala Polanco-kiego. Konstytucja 3 Maja nigdy nie była urzeczywistniona. Ode-pchnięto lud polski od walk o wolność spod jarzma zaborców, odepchnięto go polityką szlacheck-ego egoizmu, który wolał wid-zieć w kraju obcego ciemięzcę, niż chłopa i rolnika z praw korzystających.

I dopiero w czasach, kiedy z kart Manifestu Komunistycznego zadźwiczęło groźne memento dla możnych: „Widmo krąży nad Europą — widmo komunizmu” — kiedy hasło „Proletariusze wszy-stkich krajów łączcie się” — po-częło jednoczyć nową, potężną siłę na świecie proletariata, ros-nący i połączający z dniem każ-dym tęsknotą za prawem i wol-nością, walka o nie przybrała kształt nowy.

I wówczas wzbogacona Ideolo-gią marksistowska, klasa robot-nicza Polski, której od pierw-szych lat powstania przewodzi-ła partia Waryńskiego, „Proleta-riat”, jasno sformułowanym pro-gramem klasowym, świadoma, że jej wolność i prawo, że wolność i prawo całego ludu może być wynikiem jedynie rewolucyjnego zgniecenia ustroju kapitalistycz-nego objęła kierownictwo walki o wyzwolenie społeczne. „Przy-gotowujemy się do spełnienia na-szej misji historycznej, do zreali-zowania harmonii społecznej, któ-rej klasy, opierające się na ucisk-ku i wyzysku, urzeczywistnić nie mogą” — pisał: „Walka klas”, organ partii „Proletariat”. Sięgał lud polski z klasą robot-

KANAŁ WOLGA — DON IM. W. I. LENINA



Na zdjęciu: Tama przelewna hydrowęzła Cymlańskiego. Fot. — CAF

Walka o jedność Niemiec wzmaga się

Często słyszymy pytanie: „Ja-ki jest związek między hasłami budownictwa socjalizmu w NRD, wysuniętymi przez II kon-ferencję partyjny Socjalistycz-nej Partii Jedności, a walką o jedność Niemiec? Jaki wpływ będzie miało budownictwo socja-lizmu w NRD na przebieg wa-ki o jedność Niemiec?”

By wyjaśnić to ważne zagad-nienie należy od razu stwierdzić że walka o zjednoczenie Niemiec o traktat pokojowy z demokrac-ycznymi, suwerennymi Niemcami stanowią w dalszym ciągu głów-ny cel zmagania narodu niemieckiego. Budownictwo socjalizmu w NRD wzmacnia i wzmaga ceniając jako bazę ma-terialną i organizatorka ośnys-ny narodu niemieckiego, o zje-dnoczenie demokratycznych Nie-miec.

W interesie narodu niemieckiego jak i nade wszystko w in-teresie walki w obronie pokoju, leży zjednoczenie Niemiec, wy-wanie Niemiec Zachodnich spod wpływów imperialistycznych. W interesie narodu niemieckiego le-ży to dlatego, gdyż podział Nie-miec pogłębiany przez imperia-li-stów służy przygotowaniu te-go kraju jako terenu bitwy w no-wej wojnie światowej. Pogłębia-nie podziału Niemiec jest czę-ścią przygotowań wojennych im-perializmu amerykańskiego. Li-kwidacja zaś tego podziału o-znaczalaby wraz z likwidacją wpływów imperialistycznych w

Niemczech, utrwalenie pokoju w Europie. Tak więc interesy narodowe niemieckie spajają się ściśle z interesami świato-wego obozu pokoju.

„Zaden rozsądny człowiek — stwierdził w referacji wygłoszo-ny na II konferencji SED, sekretarz generalny SED, Walter Ulbricht — nie może nawet do-puścić myśli, że Niemcy kiedykolwiek podporządkują się ha-niebnemu separatystycznemu u-kładowi boikotowi. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że klasa robotnicza i patriotyczne siły Niemiec zachodnich nie bę-dą wiesznie znosić tego jarz-ma i uczynią wszystko co w ich mocy, aby wyrwać się z niewo-li amerykańskiej i wespół z ma-sami pracującymi Niemiec i Republiki Demokratycznej zbu-dują siępodległe, wolne życie”.

A więc jak widzimy, jedynym wnioskiem, który każdy niemiecki obrońca pokoju, każdy nie-miecki patriota wysnuć z obec-nej sytuacji może, jest to, iż na-leży wzmocnić naciski na im-perialistyczną i zrzucenie jarzma zależności od monopolu amerykańskich i zachodnio-nie-mieckich, skończyć z haniebnym reżimem Adenauera, który pro-wadzi politykę, antypokojową, sprzeczną z interesami narodu niemieckiego, politykę amerykań-ską i wywalczyc zjednoczenie Niemiec demokratycznych, poko-jowych, suwerennych.

O te cele walczą przeważają-ca część narodu niemieckiego, skupiona wokół Narodowego Frontu Niemiec Demokratycz-nych, realizującego antyimper-ialistyczną i demokratyczną poli-tykę wyzwolenia Niemiec spod jarzma imperializmu amerykań-skiego.

Inne są drogi i metody walki o urzeczywistnienie narodowych interesów niemieckich, na zach-odzie Niemiec i inne w Niemiec-kiej Republice Demokratycznej. Na zachodzie Niemiec i w NRD kierowniczą siłą Frontu Naro-dowego jest klasa robotnicza. Ale w Trzonni podstawowym jej zadaniem jest motlowanie jedności proletariackiej wbrew polityce Schumacherów i Ollen-hauerów, mobilizowanie wokół siebie wszystkich patriotycznych sił narodu i wzmaganie tempa oraz nasilenia walki przeciwko amerykańskiemu rządowi Ade-nauera. W Niemieckiej Republi-ce Demokratycznej nacjonalnym zadaniem jest nieustanne, konse-kwentne ustokorowanie sił swej pokojowej ojczyzny, rozwijanie gospodarki uspołecznionej, stwo-rzenie zbrojnej obrony dotych-czasowych zdobyczy ludu prac-ującego, wszechstronne umacnia-nie władzy państwowej, pogłę-bianie wśród klasy robotniczej, młodzieży i mas pracujących świadomości socjalistycznej i nieustanne konsekwentne zwal-czenie ideologii burżuazyjnej.

A to właśnie możemy objąć mianem budownictwa socjalisty-cznego w Republice.

Doświadczanie całej historii ruchu robotniczego świadczy, że otwarte, śmiałe, rewolucyjne wystąpienie klasy robotniczej ze swym programem stanowi najsilniejszy motor rozwoju spo-łecznego. Rewolucyjność, stanow-ienie, śmiałość klasy robotnic-zej pomaga innym warstwom narodu w pokonywaniu oporów, przesądów czy też wahań. Dziś kiedy niemiecka klasa robotni-cza, produkująca siła narodu niemieckiego, występuje wobec tego narodu ze swym programem budownictwa socjalizmu, nie u-lega wątpliwości, że gromadzą ona w ten sposób siłę szeregów antyimperialistycznego frontu, zmagającego się z ciemiężnymi siłami realizację narodowych ideałów. Hasło budownictwa so-cjalizmu w NRD wzmocni rolę klasy robotniczej w walce naro-dowo-wyzwolenczej narodu niemieckiego na zachodzie Nie-miec i w Niemieckiej Republi-ce Demokratycznej. Przykład osiągnięć socjalistycz-nego budownictwa NRD stano-wić będzie nieodparły argument dla wszystkich walających się jeszcze, dla wszystkich, którzy nie rozstrzygnęli pytania, gdzie leży przyszłość narodu niemieckiego.

Plan skupu sporyszu wykonany na pięć miesięcy przed terminem

W wyniku dobrze przeprowadzonej akcji uświadomienia i odpowiednio zorganizowanego obrotu surowca przez punkty skupu, gminne spółdzielnie naszego województwa na pięć miesięcy przed terminem wykonały plan skupu sporyszu.

Najlepsze wyniki w skupie sporyszu uzyskali powiaty: kolbuszowski, przeworski, łancki, jarosławski, tarnobrzeski i debicki, które już w pierwszych dniach lipca br. w wysokim stopniu przekroczyły roczny plan. Te osiągnięcia zawdzięczać należy w dużej mierze szeroko rozpowszechnionemu w województwie między PZGS a GS.

W powiatach: sanockim, przemyskim, orłowskim, krośnieńskim i leskim skup sporyszu został słabo zorganizowany i rozpropagowany. Zarówno PZGS, jak i gminne spółdzielnie w tych powiatach poświęciły temu zadaniu bardzo mało uwagi. W rezultacie skup sporyszu nie przyniósł pożądanych wyników.

K. T.

40 tys. junaków uczestniczyło w czynie złotowym

W okresie przedzłotowym na apel Zarządu Głównego ZMP Junacy Powzechnej Organizacji „Służba Polsce” masowo stanęli do współpracy: w fabrycznych hufcach, w plutonach, kompaniach i brygadach „SP” podjęli szereg indywidualnych i zespołowych zobowiązań produkcyjnych. Ponad 40 tysięcy junaków witeło radośnie „światło młodzieży” sukcesami produkcyjnymi.

W wyniku realizacji zobowiązań junaków na terenie całego kraju powstało tysiące nowych obiektów sportowych: stadionów, boisk do statków i piłki nożnej, torów przeszkód.

Na wybudowanych przez siebie stadionach i obiektach sportowych chłopcy i dziewczęta z „SP” rywalizują między sobą ziołami 57,375 norm na odznak „SP”.

Junacy zorganizowali setki amatorskich zespołów chórnych, tanecznych, teatralnych i recytatorskich.

W miesiącach przedzłotowych wyruszyły na wiesie społeczne junackie zespoły, które szeroko propagowały wśród młodzieży wiejskiej i chłopów hasła złotowe, organizując wspólnie z młodzieżą wiejską zabawy, występy artystyczne i wieczornice.

Wartość wszystkich zobowiązań, czynów i społecznych prac junackich wynosił przeszło 7.600 tys. zł.

Pierwsze miejsce we współpracy z młodzieżą złotową zajęła brygada im. Ludwika Waryńskiego.

skolego, pracująca przy rozbudowie wielkiego obiektu planu 6-letniego — Zakładów Chemicznych. Brygada ta otrzymała sztandar pochodzący z Zarządu Głównego ZMP i Komendy Głównej P.O. „Służba Polsce”.

Junacy brygady im. Ludwika Waryńskiego znacznie podnieśli wydajność pracy, osiągnęli największą ilość dobrych wyników w sporcie i norm na odznak „SP” oraz wyróżnili się w pracy kulturalno — oświatowej.



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Długim Polu w woj. gdańskim zmierzali do pracy przy układaniu siana w stogu. Pozwoliło im to na szybkie i sprawne ukończenie sprzetu siana. CAF—fot. Adam Mottl

Wczasy wagonowe — nowa forma wypoczynku

Wzorem lat ubiegłych Zw. Zaw. Kolejarzy zorganizowało w 21 miejscowościach w kraju tzw. rodzinne wczasy wagonowe dla produjących robotników i pracowników PRP.

Dzięki lepszym niż w poprzednich latach warunkom, w tym przystosowaniu ponad tysiąca wagonów oraz urządzeń pomocniczych, jak kuchnie i stołówki, w roku bieżącym w formie wczasów skorzystało blisko 5.350 rodzin kolejarzy, tj. ok. 25 tys. osób, czyli o ok. 2 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Ośrodki wczasów kolejowych rozmieszczone są w najpiękniejszych miejscowościach nadmorskich — w Międzyzdrojach, Uście, Lebie, Kuźniecach,

Jastarni oraz w miejscowościach górskich i podgórskich — w Zakopanem, Krasnowicach, Jedlinie, Zdroju itd. Dostateczna ilość miejsc, umywalki, łazienek, urządzeń sanitarnych i oświetlenia w ośrodkach, niektóre ośrodki otrzymały ponadto specjalne wagony — łazienki.

W każdym wagonie umieszczono głośniki radiowe. Dużym powodzeniem cieszą się wagony — świetlone, wyposażone w radio, biblioteki, czasopiśma, gry towarzyskie, komplety codziennych gazet. Liczne wieczory artystyczne i pogadanki gromadzą codziennie w wielu wczasowcach.

Estetycznie również wyglądała jedynka kuchenne, urządzone w odpowiednio przystosowanych do tego celu budynkach stacyjnych i gospodarczych. Dla dzieci przebywających w wczasach wraz z rodzicami zorganizowano specjalne kuchnie mleczne.

Wakacyjny kurs nauczycieli matematyki z całej Polski

Stanisław Ministerstwa Oświaty zorganizowano w Sano ku wakacyjny kurs dla nauczycieli matematyki, w którym wzięło udział 40 uczestników z różnych miast Polski. Kurs ten miał na celu rozszerzenie i pogłębienie wiadomości wypracowanych w szkole, a także w pracy zawodowej i społecznej nauczycieli szkół średnich.

Program kursu obejmował zagadnienia ideologiczne oraz wiadomości z zakresu pedagogiki i metodyki przedmiotu. Uczestnicy kursu zorganizowali zespoły samokształceniowe, w których naukowość z wyższym wykształceniem matematycznym lub technicznym pomagał im w tym zaawansowanym kolegom.

Ogłoszenia drobne

SKRADZIONO dokumenty: 16 głąmceje ZZH, przepuszkę zask. WSK, dwa świadectwa szkolne i kartę meldunkową Rokoszyński Tadeusz Młolec, G-1029

Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH

PUNKTACJA PO 9-CIU DNIAH OLIMPIADY

Nieoficjalna punktacja po 9-ciu dniach Igrzysk Olimpijskich jest następująca:
1) ZSRR — 445 pkt, 2) USA — 319, 3) Węgry — 160, 4) Szwecja — 139, 5) Niemcy Zach. — 99,5, 6) Finlandia — 99, 7) Szwajcaria — 79, 8) Włochy — 79, 9) Anglia — 70, 10) CSR — 75,5.

CHYCHLA WYGRYWA Z WOUTERSEM (BELGIA)

We wtorek w pierwszej serii walk bokserkich odbyły się spotkania w wadze półśredniej. Chychla wygrał z dobrym Belgiem Woutersem. Szczerbakow (ZSRR) zwyciężył wskutek dyskwalifikacji Sarfalli (Argentyna), Linca (Rumunia) zwyciężył Gascue (Wenezuela), Torma (CSR) — Maloney'a (Anglia), Issahag (Iran) — Abdelrahmana (Egipt) przez dyskwalifikację Jorgensen (Dania) zwyciężył Diba (Brazylia) przez tko. Linde (Pld. Afryka) — Pasha (Pakistan) przez tko, Vescevi (Włochy) — Weltera (Luksemburg), Davalos (Meksyk) — Tunacae (Filipiny) przez tko, Gunnerson (Szwecja) — Crotty (Irlandia), Mueller (Szwajcaria) — Lemanne (Holandia) przez tko, Heidemann (Niemcy Zach.) — Rudaia (Węgry).

CHYCHLA w półśredniej spotkał się w rewanżowej walce z mistrzostwa w Mediolanie z Belgiem Woutersem. Belg zmędział od ubiegłego roku, a ciocię jego nabrały dynamiki.

Chychla prowadził walkę przez dwie rundy bardzo dobrze taktycznie, z dystansu, bijąc podwójnie proste z obu rąk. Belg miał lekką przewagę w zwarcu, ale Polak uwalniał się szybko i zawsze wychodził z ciosem.

W drugim starciu Wouters atakował chaotycznie, co Chychla wykorzystywał, lokując celne ciosy. W ostatnim starciu obaj przeciwnicy byli znowu czemi. Chychla przeszedł wówczas do półdystansu, paralizując ruchy Belgi, który nie potrafił zrobić użytku z długich rąk.

WAGA LEKKOSREDNIA

Papp (Węgry) znokautował Webb'a (USA) w drugiej rundzie, Herrera (Argentyna) zwyciężył Saginiana (Iran), Spassoff (Bulgaria) — Foster (Anglia), Kontala (Finlandia) — Serbu (Rumunia), Hamburger (Austria) — Rammo (Szwajcaria), Mazzinghi (Włochy) — Mattussi (Luksemburg), Chase (Kanada) — Quille (Francia).

WAGA ŚREDNIA

Mahammad (Pakistan) pokonał Noware, Nicoloff (Bulgaria) pokonał Stuermera (Luksemburg), Koutny (CSR) — Maturo (Argentyna), Gooding (Anglia) — Fahima (Egipt), Tila (Rumunia) — Dugane (Irlandia), Sentimenti (Włochy) — N'ederhauser (Szwajcaria), De Paula (Brazylia) — Plachyego (Węgry).

W WADZE POŁCIEŃKIEJ

Pastor (Holandia) pokonał Fa zekasa (Węgry), Kistner (Niem)

cy Zach.) — Warde (Indie) — tko.

Gościński przegrał przez tko w drugiej rundzie z Soczkiem (ZSRR), Krizmanic (Jugosławia) wygrał z Fuzeta (Rumunia), Hearn (Anglia) — Sartoren (Argentyna), Nieman (Pld. Afryka) — Gorgasem (Niemcy Zach.), Sanders (USA) — Josia (Szwajcaria).

ZWYCIĘSTWO GRZELAKA I PORAZKA KRAWCZYKA

We wtorek wieczorem walkę odbyło dwóch naszych reprezentantów Krawczyk i Grzelak. W wadze lekkopółśredniej Krawczyk spotkał się z bardzo dobrym pięściarzem radzieckim Tiszinem. Walka trwała zaledwie półtorę rundy. W II rundzie silny ciosy Tiszina rzucają Polaka trzykrotnie na deski. Za przeciętnym razem sędzia przewyżwał, ogłaszając zwycięstwo Tiszina przez tko.

Grzelak spotkał się w wadze półciężkiej z Austriakiem Pfisterem. Austriak walczył nieczysto przez wszystkie rundy za co otrzymał napomnienie. Grzelak wypadł się bo, walczył mało bojowo i wycofywał na ataki Austriaka. Grzelak spotkał się w drugiej walce z Lee (USA).

Jugosławia-Niemcy zach. 3:1

W drugim półfinalowym meczu piłki nożnej Jugosławia pokonała Niemcy zach. 3:1 (3:1) i spotkała się w finale z Węgrami.

ZSRR I WĘGRY W PÓŁFINALE PIŁKI WODNEJ

Do półfinału turnieju w piłce wodnej zakwalifikowało się 8 drużyn (po dwie pierwsze z 4 grup): Włochy, USA, Węgry, ZSRR, Holandia, Jugosławia, Belgia i Hiszpania.

CZEŚĆ POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ WYRUSZA JUŻ DO KRAJU

We wtorek w późnych godzinach wieczornych część naszej drużyny olimpijskiej wyruszyła w podróż powrotną do kraju. W skład 96-osobowego zespołu, który wraca połączony do Warszawy przez Leningrad i Moskwę, wchodzi m. in.: piłkarze, lekkoatlety, gimnastycy i wioślarze.

GREMIOWSKI WYELIMINOWANY W PÓŁFINALE 400 M DOW.

Z trzech półfinalistów 400 m dow, kwalifikowało się do finału 8 pływaków najlepszych mi czasami. Gremiowski stłował w pierwszym półfinale, w którym zwycięzca Boiteux (Fr.) wynikiem 4:33,1 ustanowił rekord olimpijski. Drugi na mecie Cestrand (Szwecja) osiągnął czas 4:35,6 również lepszy od rekordu olimpijskiego. Trzeci Wardrop (Anglia) miał czas 4:41,1, 6) Gremiowski — 4:47,4.



JAROSLAW Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniałowski 29, tel. 09

PRZEWOSY Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 130, tel. 09

DEBICA Pogotowie Ratunkowe: ul. Gwarysia 2, tel. 09

JAROSLAW — Gdynia: stalowi bojownicy MILEC — Bajki: Na granicy CYRANKA — WSK: Akcja „B” DEBICA — Uciecha: Cierpienia w Holylwood LANCIUT — Złoty: Na arenie LUBACZÓW — Melodia: Hrabia Montecristo (II s.)

Druk. Kacz. Zakł. Graficzne S-3-11208

Jakie filmy ujrzymy w sierpniu?

W sierpniu br. na ekrany kin wejdzie wiele nowych filmów. M. in. ujrzymy film produkcji radzieckiej o tematyce sportowej pt. „Drużyna”, który pokazuje, że tylko dzięki pracy zespołowej można osiągnąć sukcesy w sporcie.

Film produkcji niemieckiej DEFA pt. „Skazana wioska”, ukazuje walkę chłopów mając

wioski w Niemczech zachodnich z amerykańskimi władzami okupacyjnymi, które w dają rozkaz zniszczenia wsi, by na jej miejscu zbudować lotnisko wojskowe. Dzięki solidarności robotników, którzy strajkując zmuszają dyrekcję firmy do zaprzestania budowy — walka kończy się zwycięstwem.

Tematem filmu produkcji węgierskiej pt. „Chrzest bojowy” jest ostra walka klasowa, jaka toczy się między kulakami i biedniakami w okresie budowy nowych socjalistycznych form gospodarki rolnej na wsi węgierskiej.

Ujrzymy również nowy film produkcji duńskiej pt. „Ditte”, zrealizowany na podstawie znanej powieści wybitnego duńskiego pisarza Martina Aneřsena Nexo'a.

Instytucje wyjaśniają

Okręgowy Zarząd Kln w Rzeszowie zawiadamia, że gromada Bielowy będzie obsłużona we wrześniu przez ekipę kina objazdowego. (3394)

Sekretariat Prezydium Zarządu Województwa ZMP w Rzeszowie zawiadamia, że wyniki konkursu pt. „Mój ulubiony bohater” nie zostały ogłoszone, dlatego, że do końca czerwca zgłaszano w dalszym ciągu wypracowania. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w terminie do 30 lipca 52 r. (3483).

Centralna Rada Związków Zawodowych w Warszawie komunikuje, że ob. Grochowski wypisano już pobory za m-c pruzdień. (2751).

Sami własnymi siłami remontujemy i budujemy przystanie i sprzęt wodny!

Wiadomości Sportowe

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI W ŁODZI

Drugiego dnia tenisowych mistrzostw Polski stał pod znakiem ataku młodzieży na rutynowanych tenisistów. Kremer w walce z Olejniszmem wygrał pierwszego seta 7:5, później jednak Olejniszemu ostrym crossami zmniejszył do defensywy przeciwnika wygrawajac pozostałe trzy sety — 6:2, 6:2, 6:1 Emocjonując wypadła walka Liel z Kowalczeckim. W pierwszym secie Kowalczecki wygrał 9:7. Licz w następnym secie grając bardziej spokojnie wygrał bez trudności 6:3, 6:3, 6:0. Pozostałe spotkania zakończyły się zwycięstwami faworytów. Pierwszy skil zrozumił Czerniak 6:0, 6:1, 6:0 Chayrowski po ciekłej piątce, towarzysze walce wygrał z Matwieckim 6:3, 1:6, 4:6, 6:3, 6:3. Bratek pokonał Filipka 6:2, 6:2, 6:2, a Niesztroj rozgromił Zaleskiego 6:0, 6:0, 6:0.

W grze pojedynczej kobiet Ryszardówna zwyciężyła Olejniszkowa 6:1, 6:1, zaś Jędrzejowska rozgromiła Mościelnicę ze Stali Stalowa Wola 6:0, 6:1. Budowska wygrała z Grabowską 6:0, 6:0.

NOWY REKORD WOJ. RZESZOWSKIEGO W BIEGU NA 20.000 M.

W dniu 27 lipca br. na stadionie Ogniwa w Rzeszowie odbył się bieg na dystansie 20.000 m. (próba policia rekordu woj. rzeszowskiego). Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Draga KS Budowlani Rzeszów z czasem 1:20,35.

Na starcie stanęło 3 zawodników: Edmund Kaczmarek, reprezentant GWKS-u, Eugeniusz Drąg — Włodzimierz Wójcik — KS Budowlani Rzeszów.

Przebieg biegu: Tuż po starcie Kaczmarek narzuca ostre tempo. Na czwartym kilometrze ma on już 400 m. przewagi za nim biegnie w koleśki Wójcik i Drąg. 10 kilometr Kaczmarek przebiega w 37 min. Na 13 kilometrze sytuacja się zmienia. Kaczmarek prowadzi nadal, a na drugą pozycję wysuwa się Drąg, przed Wójcikim, Kaczmarek który na 14 kilometrze nie wytrzymuje narzuconego przez siebie tempo wycofuje się z biegu na 16 km Drąg zwiększa tempa i uzyskuje 400 m przewagi nad swoim kolegą kumibowim. Wojcik, w zwanym Draga ambuluje walczą o

dobry wynik. Bieg zakończył się zwycięstwem Draga w czasie 1:18,37. Czas ten jest lepszy o 11 minut 02 sekundy od poprzedniego rekordu województwa. Wólcik przychodzi jako drugi w czasie 1:21,39. Czas Wójcika jest również lepszy od poprzedniego rekordu o 8,56.

GWARDIA LUBLIN — SPÓJNIA RZESZÓW 3:3 (2:1)

Drugiego występ lubelskiej Gwardii w Rzeszowie przyniósł jej tylko remis z dobrze grającą w tym dniu Spójnią. Gospodarze wystąpili do tego meczu w omdobronym składzie wystawiając takich zawodników jak Kuzniec, Wiśniewskiego, Szulara i Wilka.

Gra stają na dobrym poziomie a Spójnia już w pierwszych minutach atakuje bramkę przeciwnika. Kontratak ści przynosi im dwie bramki zdobyte przez Smolinskiego. Pierwsza bramka dla Spójni zdobył Starzak. Po przerwie już w pierwszych minutach Starzak bije rzut wolny a Bru dek zmienia kierunek piłki i jest 2:2. W chwilę później Gwardia uzyskuje prowadzenie przez Kosonia. W ostatnich niemał minutach gry Starzak wyrównuje, wykorzystując rzut karny. Siedziował Sudo z Rzeszowa.

Nasze województwo reprezentowane jest oprócz Mogielnickiej przez Uleje (Włokierz Krośno) i Łukaszka (Stal Stalowa Wola).

Z przyrzeczenia stwierdziliśmy, że w dniu otwarcia mistrzostw Polski w tenisie, spotkaliśmy w Rzeszowie, a nie w Łodzi najlepszego tenisistę naszego województwa Szykiewicza z KS „Spójnia” Rzeszów. Po zapytaniu, da